

Pogłębia się ujemny bilans handlowy z Chinami

7 stycznia 2018

Strategiczne partnerstwo z Chińską Republiką Ludową nie przynosi jak na razie większych korzyści naszemu krajowi. W 2016 roku wartość towarów eksportowanych z Polski do Państwa Środka zmniejszyła się pierwszy raz od początku dekady, co przy rosnących polsko-chińskich obrotach handlowych oznacza, że importujemy jeszcze więcej produktów z Azji. Warto przy tym wspomnieć, że jeszcze za czasów urzędowania Beaty Szydło nasz rząd skarżył się na blokowanie ekspansji polskich firm na chińskim rynku, choć podobne problemy mają dużo większe gospodarki od naszej.

Wspomniane strategiczne polsko-chińskie partnerstwo zostało zawarte niemal dokładnie przed rokiem, stąd można pokusić się o jego pierwsze podsumowanie. Niestety, nie wypada ono korzystnie dla naszego kraju. Co prawda obrony handlowe pomiędzy naszymi krajami stale rosną, ale od początku dekady po raz pierwszy polski eksport do Chińskiej Republiki Ludowej zaliczył spadek, a to oznacza, iż coraz większym beneficjentem wzajemnych relacji gospodarczych jest właśnie Państwo Środka. Ujemne saldo handlowe wyniosło przy tym blisko 20 miliardów euro.

Niewiele wspólnego z prawdą ma choćby twierdzenie, że eksportujemy do Chin coraz więcej produktów rolno-spożywczych, ponieważ wciąż towarem najchętniej kupowanym przez Państwo Środka jest miedź i pochodzące z niej wyroby, lecz i tutaj notujemy spadki. Wspomniana żywność ma znajdować się natomiast na dalekim miejscu w polskiej ofercie sprzedażowej dla naszych chińskich partnerów.

Beata Szydło jeszcze sprawując urząd premiera zwracała uwagę na te dysproporcje przed dwoma miesiącami, kiedy zwracała

uwagę na utrudnione wejście polskich podmiotów na chiński rynek. W trakcie spotkania formatu 16+1, czyli formy dialogu między Chinami i państwami Europy Środkowo-Wschodniej, była już szefowa rządu podkreślała konieczność zmian mogących realizować wcześniejsze umowy o współpracy, a dokładniej wdrażających zasadę obustronnych korzyści.

Należy przy tym pamiętać, że ujemny bilans handlowy z Chinami jest problemem wielu gospodarek, w tym dużo bardziej rozwiniętych od Polski. Dodatkowo nasz kraj nie oferuje zaawansowanych technologicznie produktów i wyrobów wysoko przetworzonych, zaś to właśnie nimi, a nie większą liczbą żywności, Chińczycy są zainteresowani w coraz większym stopniu.

Specjaliści zwracają przy tym uwagę, że Polska w porównaniu do innych państw „nowej” Unii Europejskiej nie jest tak otwarta na współpracę z Chinami, w czym w naszym regionie przodują głównie Węgry i Czechy, a także eksportująca coraz większą ilość produktów Słowacja. Głównym problemem we wzajemnych relacjach jest więc niewiedza i utrzymujące się stereotypy, które nie pomagają w rozwinięciu potencjału wzajemnych relacji.

Na podstawie: ObserwatorFinansowy.pl

Źródło: Autonom.pl